

# Śledziewski, Antoni

---

## Zygmunt Gloger a kultura Podlasia

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 25/3, 651-655

---

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



jedynie żałować, iż nie funkcjonują one w pracy w formie odsyłaczy przy szkicach monograficznych.

Jak należy ocenić prezentowaną pracę, a przede wszystkim — stanowiącą jej gros — część drugą, artykułową? Pierwsze wrażenie, to wątpliwość: co w zakresie tak materiałowym, jak i interpretacyjnym mogą wnieść krótkie, kilka do kilkunastu stron liczące szkice, siłą rzeczy odchodzące — z uwagi na konieczność utrzymania się w ogólnej, naukoznawczej formie wykładu — od fachowego języka, szczegółowej informacji i ujęć analitycznych. Podczas dokładniejszej lektury ujawnia się jednak w pełni ich wartość. Precyzyjna informacja dotycząca zakresu prowadzonych badań, ewolucji ich kierunków, zaangażowanych kadr, środków i aparatury, a przede wszystkim uzyskanych osiągnięć, ma dużą wartość poznawczą. Kontrapunktujące wykład materiałowy tezy ogólne i szczegółowe nie zawsze są co prawda podbudowane dostatecznym materiałem wyjściowym (analitycznym), ale ponieważ autorami szkiców są najwybitniejsi naukowcy, działający w ramach danych dziedzin współpracy — a wśród nich dwu członków rzeczywistych i sześciu członków-korespondentów AN ZSRR — ich sądy przyjąć można z dużym zaufaniem, nie wymagać na każdym kroku „dowodów prawdy”. Wyjście poza najogólniejszą informację w przypadku większości z podjętych tematów byłoby sprzeczne z ochroną myśli twórczej, bądź innymi obwarowaniami, wynikającymi z ochrony interesów państwowych, tajemnicy wojskowej itp.

Przez wypunktowanie w formie artykułów podstawowych kierunków współpracy, dzięki materiałom z ważnej dla rozwoju tej współpracy narady prezesów Akademii Nauk z lutego 1977 r., a przede wszystkim ze względu na zamieszczone dokumenty jest prezentowana publikacja świetnym przewodnikiem po aktualnych kwestiach współpracy wielostronnej, indeksem jej podstawowych przejawów i problemów perspektywicznych. Stanowi ramowy szkic, bardzo pomocny dla pełnego opracowania tej ważnej problematyki w przyszłości, bowiem obecnie brak jeszcze dystansu, zakończenia trwających procesów. Trudności z określeniem cezurę dla znajdujących się w toku prac nie sprzyjają innym ujęciom niż to, które otrzymaliśmy: rejestrację podstawowej dokumentacji i faktografii, pogrupowanej według klucza problemo-chronologicznego, wzbogaconą o próby konkluzji szczegółowej i ogólnej.

Wojciech Materski

(Warszawa)

#### ZYGMUNT GLOGER A KULTURA PODLASIA

Zygmunt Gloger — badacz przeszłości ziemi ojczystej Cz. I: Materiały z sesji popularno-naukowej pod redakcją Józefa Babcicza i Anny Kutrzeby-Pojnarowej oraz *Bibliografia pism Zygmunta Glogera*. Oprac. St. Dembe; Cz. II: Zygmunt Gloger; *Obrzędy, zwyczaje i wierzenia ludowe na ziemiach nad Narwią i Biebrzą*. Wybór i opracowanie Halina Horodyska. Warszawa 1979 PWN.

w Wroclawiu 11 maja 1968r.; *Statut Międzynarodowego Laboratorium Silnych Pól Magnetycznych i Niskich Temperatur* (11 maja 1968 r., Wrocław); *Umowa o utworzeniu Międzynarodowego Centrum Matematycznego im. Stefana Banacha d/s Podwyższania Kwalifikacji Kadr Naukowych w Warszawie* (15 grudnia 1971 r., Moskwa); *Umowa o utworzeniu Centrum Międzynarodowego Akademii Nauk Państw Socjalistycznych d/s Podwyższania Kwalifikacji Kadr Naukowych do Problemu „Wymiana Ciepła i Masy”* (15 grudnia 1971 r., Moskwa); *Umowa o utworzeniu Centrum Międzynarodowego Akademii Nauk Państw Socjalistycznych d/s Podwyższania Kwalifikacji Kadr Naukowych w Zakresie Mikroskopii Elektronowej* (15 grudnia 1971 r., Moskwa); *Umowa o utworzeniu Międzynarodowego Systemu Informacji z Zakresu Nauk Społecznych* (8 lipca 1976 r., Moskwa); oraz — *Umowa o Rozpoczęciu Edycji Czasopisma „Osiągnięcia Mechaniki” Akademii Nauk Państw Socjalistycznych* (22 czerwca 1976 r., Warszawa).

Ukazała się niedawno książka poświęcona Zygmuntowi Glogerowi jako badaczowi kultury, szczególnie kultury ludowej regionu Podlasia. Jest ona pokłosiem sesji popularnonaukowej zorganizowanej w 1974 r. w Łomży i składa się z dwóch wzajemnie uzupełniających się części: zbioru wygłoszonych na sesji referatów oraz wyboru prac Glogera poświęconych folklorowi Podlasia i pogranicza podlasko-mazowieckiego; jest to wybór nie wznawianych od osiemdziesięciu lat (poza *Encyklopedią staropolską*) prac etnograficznych i folklorystycznych tego autora. Do recenzowanej książki weszły ponadto: obszerna *Bibliografia pism Zygmunta Glogera* opracowana przez Stefana Dembego (drukowana po raz pierwszy w roku 1910 w IV tomie „Rocznika Towarzystwa Krajoznawczego”) oraz *Życie i prace Zygmunta Glogera* pióra Wacława Olszewicza, będące przedrukiem z tomu „Ludu” za rok 1967.

Książka ukazuje obraz życia i działalności badawczej, popularyzatorskiej i zbieracko-wydawniczej. Glogera. Nie jest to jednak pełny obraz działalności Glogera, gdyż wśród sześciu wygłoszonych i opublikowanych referatów tylko trzy omawiają bezpośrednio jego działalność badawczą i popularyzatorską jako historyka i etnografa folklorysty. Są to wprowadzenie podstawowe kierunki jego zainteresowań, ale Gloger ma dorobek również w dziedzinie archeologii, geografii, krajoznawstwa i lingwistyki. Książka i w tej, nieco okrojonej, postaci jest bardzo przydatna zarówno dla szerokiego grona czytelników zainteresowanych przeszłością własnego regionu, jak i dla nauczycieli i studentów polonistyki, historii i etnografii.

W ostatnich latach przygotowano pełną edycję *Ludu* Oskara Kolberga i wznowiono wiele 19-wiecznych prac ludoznawczych; w tym m. in.: Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego — *O Sławiąszczyźnie przed chrześcijaństwem*, Kazimierza Władysława Wójcickiego — *Klechdy ludu polskiego i Rusi* i *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu*, Żegoty Paulego — *Pieśni ludu polskiego w Galicji* i Józefa Konopki — *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*. Opublikowano także pracę Ryszarda Górskiego o Kolbergu i Juliana Maślanki o Chodakowskim. Recenzowany tom poświęcony jest podobnej problematyce. Wydanie tej pozycji było więc bardzo celowe, ponieważ nie ma dotąd, niestety, wielu publikacji obejmujących problematykę historyczno-etnograficzną Podlasia i pogranicza podlasko-mazowieckiego, a zagadnienia te budzą obecnie duże zainteresowanie w środowisku aktywnej inteligencji humanistycznej tego regionu.

Jak przedstawia się postać Glogera — człowieka i badacza — w świetle omawianej publikacji? Otwierająca tom praca W. Olszewicza charakteryzuje w sposób możliwie pełny życie i działalność naukowo-badawczą Glogera, w tym także na polu archeologii, geografii, krajoznawstwa, nuniematyki, sgrafistyki itp. Zbiorom i publikacjom archeologicznym uczonego sporo miejsca poświęcają również Adam Dobroński w artykule *Zygmunt Gloger — historyk* oraz Aleksander Antoniuk omawiający jego działalność kolekcjonerską.

Recenzowana książka po raz pierwszy prezentuje obszerną i w wielu miejscach słusznie krytyczną, ocenę działalności badawczej i popularyzatorskiej Glogera. Prostuje się też w niej wiele okoliczności i faktów z jego życia lub ustala nowe, zupełnie dotąd nieznanne. Nie jest to jednak pełny obraz działalności Glogera, gdyż wśród sześciu wygłoszonych i opublikowanych referatów tylko trzy omawiają bezpośrednio jego działalność badawczą i popularyzatorską i to tylko jako historyka i etnografa-folklorysty. Gloger zdobył już za życia duży autorytet i dosyć wysokie miejsce w nauce. Ale patrząc dziś z pewnej perspektywy na niektóre publikacje i sądy Glogera nie można pominąć oceny ich wartości dla historii nauki. W niczym bowiem nie ograniczając jego zasług zbierackich i jego entuzjazmu dla wszystkiego co „starożytne i narodowe”, książka ta przynosi szereg nowych spojrzeń i ocen oraz ustala jego właściwe miejsce wśród historyków kultury. A. Dobroński zwraca uwagę, iż uczone ten miał żywe kontakty „przede wszystkim z entuzjastami rzeczy starożytnych, szperaczami-amatorami” i określa go jako historyka-amatora i „starożytnika”, „który mając słabiej opanowany warsztat badawczy penetrował szeroko i niekiedy z tej racji dość powierzchownie”. Autor artykułu jednocześnie podkreśla niewątpliwe zasługi Glogera jako zbieracza, miłośnika i popularyzatora „pamiętek z przeszłości narodu”, a także ubolewa, że „jako jeden z wybitnych przedstawicieli badaczy regionalnych przelomu XIX i XX wieku znalazł się poza burtą zainteresowań historiografii polskiej”. Warto przy tym przypomnieć, że i sam Gloger podkreślał niejednokrotnie, iż najważniejszym motywem jego poszukiwań

i badań jest ratowania pamiętek narodowych, a nie ich naukowy opis i klasyfikacja. Gdy odkrył „ułamek starożytnego kazania o małżeństwie”, oddał go „pod rozbiór ludzi uczonych [sam] nie myśląc tu ani ważności jego przeceniać, ani czasu, z którego pochodzi oznaczać”. Ma jednak Gloger wielkie zasługi w zakresie etnografii i folklorystyki.

T. Komorowska (*Zygmunt Gloger — folklorysta zapobiegliwy*) zwraca przede wszystkim uwagę na prezentowane przez uczonego pojmowanie kultury ludowej jako integralnej części kultury narodowej — Gloger podkreślał często wzajemne przenikania wartości kulturowych między różnymi warstwami społeczeństwa. Autorka omawia też jego wkład do folklorystyki m. in. dzięki wielu unikalnych zapisom pieśni obrzędowych oraz pierwszej próbie porównawczego przedstawienia obrzędu weselnego i ciekawym koncepcjom teoretycznym. Sporo miejsca poświęca Komorowska roli Glogera jako wydawcy popularnych zbiorów pieśni przeznaczonych „dla najszerszych i najuboższych warstw ludności wiejskiej” oraz jego ożywionej działalności popularyzatorskiej, która „przycmiła jego poczynania folklorystyczne i niesłusznie wyrobiła mu w pamięci profesjonalistów opinię zbieracza-amatora, czy nawet dyletanta naukowego”. Folklorystyka Glogera, który — jak słusznie zwraca na to uwagę Komorowska — nie używał w ogóle pojęcia „folklor”, jest po prostu częścią jego zainteresowań etnograficznych, czy nawet, jak formułuje to Dobroński, częścią jego zainteresowań historycznych.

Pracom Glogera w zakresie etnografii poświęcony został artykuł Anny Kutrzeby-Pojnarowej (*Zasługi Zygmunta Glogera w zakresie etnografii*). Sytuuje ona jego dorobek naukowy na tle etnografii polskiej i europejskiej oraz podkreśla staranność w doborze i opisie obiektów kulturowych i rzetelną dokumentację. Przypomina także, że pozostawił on swoim następcom naukowym bogatą bazę źródłową.

Barwnie została zaprezentowana sylwetka Glogera jako kolekcjonera (Aleksander Antoniuk: *Z działalności kolekcjonerskiej Z. Glogera*). Autor omówił też losy zbiorów po śmierci ich właściciela. Należy zwrócić uwagę na pewne rozbieżności między relacjami Antoniuka i Olszewicza dotyczącymi przekazania zbiorów archeologicznych i etnograficznych; co wiąże się zresztą ze sporządzonym przez Glogera dwiema różnymi wersjami testamentu. Olszewicz pisze, że zbiory etnograficzne otrzymało Towarzystwo Krajoznawcze, a archeologiczne — Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, zaś Antoniuk twierdzi, iż kolekcje etnograficzne przeszły do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a archeologiczne do zbiorów Krakowskiej Akademii Umiejętności. Należy podkreślić, że racja jest po stronie A. Antoniuka (powołuje się on na dokumenty). Zbiory archeologiczne Glogera przekazane do Krakowa znajdują się obecnie w tamtejszym Muzeum Archeologicznym, a zbiory etnograficzne — przekazane warszawskiemu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa — spłonęły w 1939 roku.

Skoro znaleźliśmy się przy rozbieżnościach i nieścisłościach, to trzeba także zasygnalizować jeszcze przynajmniej dwie ich grupy. Pierwsza — to szereg nieścisłości w *Bibliografii pism Z. Glogera*, druga — to pewne nieścisłości biograficzne dotyczące syna, wnuków i prawników Zygmunta Glogera zawinione przez Hannę Muszyńską-Hoffmannową, autorkę biograficzne powieści o Glogerze, oraz Witolda Jemielitego i Jerzego Wiśniewskiego na powieść tę się powołujących.

Wśród liczącej tysiąc pięćdziesiąt pozycji bibliografii Dembego około połowy stanowią różne drobne doniesienia z terenu publikowane w różnych dziennikach i tygodnikach i określane ogólnie korespondencją. Czytając wiele z tych doniesień nie podpisanych żadnym inicjałem czy pseudonimem (Gloger w korespondencjach podpisywał się często jako „Ziemianin”, „Hreczkosiej”, „Podlasiainin” itp.) stwierdziłem, że niektóre z nich pisane są wyraźnie innym stylem, niż styl niewątpliwych doniesień Glogera, a w kilku wypadkach ich autor (autorzy?) polemizował z korespondencją sygnowaną Z.G., Glo, czy „Ziemianin”. Nie sądzę, żeby Gloger postępował tak felietonowo i polemizował sam ze sobą. Twierdząc raczej, że w bibliografii Dembego dużo jest pozycji Glogerowi jedynie przypisywanych, ale zbadanie i ujawnienie wszystkich tego rodzaju nieścisłości jest żmudne i trudne.

Nieścisłości biograficzne mają dosyć istotne znaczenie społeczne. W recenzowanym tomie znalazła się również literacka impresja H. Muszyńskiej-Hoffmannowej zatytułowana *Zygmunt*



*Gloger a współczesność*. w której autorka omawia m. in. popularność Glogera wśród współczesnych mieszkańców Podlasia Tykocińskiego oraz życie niektórych jego potomków<sup>1</sup>. Witold Jemielity i Jerzy Wiśniewski, autorzy znakomitego studium biograficznego pt. *Rodzina Zygmunta Glogera*, w której podają szereg zupełnie dotąd nieznanych faktów z życia Glogera i jego przodków oraz prostują wiele nieprawdziwych informacji zawartych w książce Muszyńskiej-Hoffmannowej, powtarzają jednak za nią niektóre sądy niezupełnie prawdziwe i krzywdzące. Sprawa ta miała szeroki oddźwięk, ale nie tu jest miejsce na jej referowanie.

Druga część publikacji *Zygmunt Gloger — badacz przeszłości ziemi ojczyznej* otwiera rozprawa wstępna Haliny Horodyskiej, — autorki wyboru pism Glogera. Dokonuje ona przeglądu jego prac pod kątem ich przynależności do poszczególnych uprawianych przez niego dyscyplin naukowych oraz omawia jego dorobek w zakresie badań nad obrzędowością doroczną i rodzinną Podlasia i północnowschodniego Mazowsza. Wiele miejsca poświęca ocenie wartości niektórych opisów obrzędów dorocznych, a szczególnie kupalnoki: (sobótki), nieznannej już w drugiej połowie XIX wieku na innych terenach Polski, a znanej jeszcze Glogerowi z autopsji ze wsi nadnarwiańskich.

Zebrane w tym tomie prace Glogera lub ich fragmenty pochodzą z 13 publikacji i dotyczą zwyczajów i zabobonów rolniczych, przesądów pszczelarskich i myśliwskich oraz związanych z meteorologią, ptakami, gadami, płazami i owadami, a także obrzędów dorocznych i rodzinnych. Znalazło się tutaj także kilkanaście unikalnych w folklorystyce polskiej pieśni obrzędowych, w tym przede wszystkim sobótkowych, a wśród nich *Konopielka*, *Hej, pójdziemy, bracie, rzeczkę horodzi* (grodzić) i *Zieleń, zieleń bujny owies* należące do grupy najstarszych polskich pieśni obrzędowych. Wszystkie przedrukowane w tym tomie prace Glogera poświęcone są kulturze duchowej ludu znad Narwii i Biebrzy z siedemdziesiątych i osiemdziesiątych lat ubiegłego stulecia. Szczególną ich wartością jest także możliwość skonfrontowania stanu kultury ludowej Podlasia i pogranicza podlasko-mazowieckiego sprzed wieku i obecnie, a także możliwość poznania dawnych wierzeń i zwyczajów ludowych Podlasia nadnarwiańskiego przez niespecjalistów, ponieważ prace te drukowane były jedynie w trudno dostępnych dziś, XIX-wiecznych czasopismach, lub — jak w przypadku obrzędów weselnych — w prawie niedostępnych, bo nie wznawianych od 1869 roku, *Obchodach weselnych*. Objętościowo jest to bardzo niewielka część obszernego dorobku folklorystycznego autora *Pieśni Ludu*, ale i w tej postaci *Obrzędy, zwyczaje i wierzenia ludowe na ziemiach nad Narwią i Biebrzą* — bo taki jest pełny tytuł tego wyboru — pozwalają poznać walory i braki zbieractwa i pisarstwa naukowego jednego „z najwybitniejszych synów ziemi łomżyńskiej”. Miał bowiem Gloger możliwość zebrania interesujących wiadomości o niektórych ciekawych zwyczajach i obrzędach, np. o tzw. śpiewaniu pod krzyżami „przez całą noc z soboty na niedzielę zaczawszy od Wielkanocy aż do Zielonych Świątek”; (czego nikt ani przed nim ani po nim nie zanotował), ale nie dał, niestety, ani dokładnego ich opisu, ani pełnej dokumentacji źródeł, z których pochodzą zapisy jego pieśni. Tym większa to szkoda, że — jak słusznie pisze H. Horodyska w *Uwagach wstępnych* do tego wyboru — „niektóre z zamieszczonych tu pieśni, podobnie jak i niektóre z obrzędów, są nieznanne w innych dzielnicach Polski”.

Tak więc wybór ten ujawnia zarówno stylistyczne walory pisarstwa Glogera, na co zwróciła już uwagę E. Orzeszkowa w swoim wstępie do *Podróży po Niemnie*, jak też pewne niedomagania jego warsztatu dokumentalisty i interpretora.

Największą popularność Glogera przypadła chyba na ostatnie lata jego życia, tj. na czas po wydaniu *Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej* i *Budownictwa drzewnego i wyrobów z drzewa w dawnej Polsce*. Potem stał się on mniej popularny, a do prac jego odwoływali się tylko specjaliści.

<sup>1</sup> Tej ostatniej sprawie poświęciła autorka *Posłowie* do swej biograficznej powieści, w którym popełniła szereg nieścisłości oraz sformułowała oceny krzywdzące syna, wnuków i niektórych prawnuków Z. Glogera.

Interesująca sesja łomżyńska i jej pokłosie w postaci omawianej tu książki, obok wydanej niedawno, po raz trzeci po wojnie, *Encyklopedii staropolskiej*, spowodowała ponowne zainteresowanie spuścizną badawczą i kolekcjonerską Glogera<sup>2</sup>. Być może spowoduje ono także zbadanie i opracowanie glogerianów rozrzuconych po bibliotekach i archiwach kraju, a następnie całościowe ujęcie dorobku Glogera jako badacza szeroko rozumianej kultury i przeszłości ziemi ojczyznej, a nie tylko Podlasia i jego bezpośredniego pogranicza.

Antoni Śledziwski  
(Warszawa)

#### NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

A. J. Bernet-Kempers: *Oliemolens*. Arnhem 1979, 108 s. 65 ilustr. 3 plansze

Książka wydana przez Het Nederlands Openluchtmuseum w Arnhem jako trzeci z kolei tomik wydawnictw tej instytucji odznacza się piękną szatą graficzną i ciekawymi ilustracjami. Obok holenderskiego tekstu, książka ma obszerne streszczenie w języku angielskim. Znajdujemy tu informację o „młynach olejarskich” (tak bowiem określano olejarnie dawniej) zarówno konnych (kieraty) jak i napędzanych siłą wodną oraz wietrzną. Rozdrabnianie ziarn (siemienia lnianego, rzepaku) odbywało się bowiem bądź dzięki kieratom, bądź z pomocą kół wodnych czy też wiatraków. Sporo przy tym uwagi poświęcono tzw. „wiekowi drewna” z historii techniki. W tekście są omówione krótko prasy do wyciskania olejów różnych systemów i typów: klinowe, śróbowe i śrubowo-dźwigniowe (jak do wyciskania soku z winogron, celem otrzymania wina).

Często były w użyciu w Holandii urządzenia rozdrabniające z kamieniami obrotowymi o poziomych osiach i platformie kamiennej (gniotownik obiegowy) o napędzie wodnym i wietrznym. Omówiono również bardzo ciekawą olejarnię, znajdującą się w skansenie w Arnhem. Do książki dołączono 3 niezwykle czytelne plansze. Są to rysunki olejarni i jej elementów.

H. J.

---

<sup>2</sup> Patrz. *Rzecz o Zygmuncie Glogerze* — krótka recenzja z tej książki opublikowana na łamach łódzkich „Odgłosów” (nr 4 z 27 stycznia 1980 r.).